

BITWA O GEOTERMIE W PIASECZNI

Nad gorącymi źródłami, do których dowierciło się Exalo Drilling, hula zimny wiatr. Gorąco jest w sądach i prokuraturze, a zdesperowany inwestor, Termo-Glob, poprosił o pomoc premiera.

Informację podał "Puls Biznesu". Jak podaje dziennik, spółka Termo-Glob została założona przez lokalnych przedsiębiorców z Piaseczna - Krzysztofa Karnkowskiego oraz jego współnika. "Termo-Glob, mała spółka (...) wymarzyła sobie, że stanie tam (w Piasecznie - przyp. PAP) elektrociepłownia zasilająca w tanią ekoenergię okoliczne domy i mieszkania oraz kompleks basenów rekreacyjno-balneologicznych. Zrobiła biznesplan, zdobyła publiczną dotację (8,8 mln zł) na odwiert badawczy od Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), który stał się współinwestorem i wybrała w przetargu Exalo Drilling, spółkę z grupy PGNiG do jego wykonania. Na prace wiertnicze wyłożyła z własnej kieszeni około 9 mln zł. Otwór geotermalny Piaseczno GT-1 (...) potwierdził, że pod ziemią płynie woda o temp. 50 st. C" - czytamy.

Według gazety, inwestycja miała wynieść 130 mln zł, jednak nic nie powstanie, za to zarządowi Termo-Globu grozi więzienie. Jak mówi Krzysztof Karnkowski, w świetle prawa górniczego odwiert Piaseczno GT-1 nie istnieje. "Decyzja zezwalająca na jego realizację została wydana na wniosek wykonawcy tj. Exalo Drilling, przez Okręgowy Urząd Górniczy w Warszawie z rażącym naruszeniem prawa. Tak stwierdził prezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach - już po wykonaniu odwiertu. Potwierdziły to później sądy - Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach i Naczelny Sąd Administracyjny" - tłumaczy prezes Termo-Globu.

Jak mówi Karnkowski, w 2011 r. Exalo Drilling wziął na siebie odpowiedzialność za wykonanie projektu i zdobycie wszystkich niezbędnych decyzji, które zresztą uzyskał. "Decyzja OUG na wykonanie odwiertu nie dotyczyła inwestora, ale była wystawiona z wniosku i na rzecz wykonawcy prac budowlano-wiertniczych, czyli Exalo Drilling, które formalnie nie powołało się na pełnomocnictwa Termo-Globu. W dodatku odwiert powstał poza obszarem koncesji" - dodaje.

Według Karnkowskiego, kiedy przyszło do odbioru inwestycji, wykonawca nie dostarczył dokumentów przewidzianych w umowie i prawie, które w jego przekonaniu potwierdzały legalność odwiertu. Wobec tego Termo-Glob nie podpisał protokołu odbioru i rozwiązał umowę z Exalo. "Niedługo potem (był to już 2013 r.) WUG unieważnił wcześniejszą decyzję OUG zezwalającą na wykonanie odwiertu GT-1 w Piasecznie, uznając ją za rażące naruszenie prawa. Odwiert stał się samowolą górniczą, której nie da się zalegalizować, a NFOŚiGW zażądał od Termo-Globu zwrotu dotacji z odsetkami (10,6 mln zł), czego spółka do tej pory nie zrobiła. Jej konta zostały zajęte przez komornika" - czytamy.

Obie spółki od ośmiu lat się procesują. "Exalo doniosło też na Termo-Glob do CBA. W międzyczasie WUG unieważnił własną decyzję... o wcześniejszym unieważnieniu pozwolenia OUG w Warszawie na wykonanie odwiertu w Piasecznie. Ostatecznie jednak Naczelny Sąd Administracyjny prawomocnym wyrokiem potwierdził, że decyzja z 2011 r. była wydana niezgodnie z koncesją i z rażącym naruszeniem prawa, podtrzymując jej unieważnienie. Niedawno właściciele Termo-Globu napisali list

do premiera Mateusza Morawieckiego, prosząc, aby w interesie publicznym - polegającym na rozwoju odnawialnych źródeł energii - przyczynił się do wypracowania porozumienia w sprawie odwiertu w Piasecznie i załagodzenia sporu" - donosi "PB".